

PODSTAWOWE IDEE I KONCEPCJE W GEOGRAFII

TOM

8



DOROBEK POLSKIEJ GEOGRAFII PO KONFERENCJI W RYDZYNIE OCENA KRYTYCZNA



WYDAWNICTWO
UNIwersytetu
ŁÓDZKIEGO

Zbigniew RYKIEL

Instytut Socjologii

Uniwersytet Rzeszowski

Czasopismo Przestrzeń Społeczna (*Social Space*)

SPOŁECZNO-POLITYCZNE UWARUNKOWANIA KONFERENCJI W RYDZYNIE

Początków nowych zjawisk, struktur i form należy poszukiwać w ich poprzednikach. Genezy uwarunkowań społecznych konferencji w Rydzynie należy więc szukać w latach 70. XX w. Nawiązujący do filozofii neopozytywistycznej rozwój kierunku ilościowego w polskiej geografii społeczno-ekonomicznej opierał się wówczas na zależności rozwojowej od geografii anglosaskiej. Import poszczególnych metod matematycznych i technik ilościowych skutkował jednak otwarciem nowych pól badawczych. Tak więc zainteresowanie analizą czynnikową spowodowało zainteresowanie ekologią czynnikową, szerzej zaś – geografią społeczną miast (Rykiel 1988).

Badania społeczne, wprowadzone do geografii pozytywistycznej kuchennymi drzwiami, prowadziły nieuchronnie do pytań zabarwionych ideologicznie, na które nie dało się jednak odpowiedzieć w ramach obowiązującego paradygmatu, który programowo unikał aksjologii. Nastroje rewolucyjne – rozumiane tu w kategoriach rewolucji naukowej – pojawiły się nieuchronnie w najsilniejszych bastionach geografii neopozytywistycznej: Instytucie Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania Polskiej Akademii Nauk (IGiPZ PAN) w Warszawie oraz Instytutu Geografii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza (IG UAM) w Poznaniu. Inspiracją intelektualną była książka Derka Gregory'ego (1978). Za pierwszego siewcę fermentu intelektualnego na gruncie polskim w tym czasie należy uznać Marka Jerczyńskiego.

Rewolucja solidarnościowa wykazała – znacznie wcześniej na gruncie praktycznym niż teoretycznym – nierozzerwalny związek rewolucji naukowych z rewolucjami społecznymi, co D. Harvey (1973) wskazał niemal dekadę wcześniej. Praktyka ta zmaterializowała się w masowym poparciu,

przynajmniej w IGiPZ PAN, trzydziestoletnich adiunktów dla ruchu Solidarności. We wrześniu 1980 r. Stefan Kurowski był inicjatorem powołania w Instytucie nowego związku zawodowego w ramach branżowego „dziewięcioliterowca” – Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Pracowników Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki (NSZZPNSWiT). Na przewodniczącą Komisji Zakładowej wybrano Konrada Dramowicza – przewodniczącego Rady Zakładowej Związku Nauczycielstwa Polskiego w IGiPZ PAN. W październiku 1980 r. NSZZPNSWiT wszedł w skład Regionu Mazowsze, następnie zaś wraz z nim w skład NSZZ Solidarność.

W dniu 24.10.1980 r. na zebraniu pracowników IGiPZ PAN z dyrekcją Zbigniew Rykiel przedstawił w imieniu Komisji Zakładowej NSZZ Solidarność dokument pt. *Organizacja badań naukowych i polityka kadrowa Instytutu*. W dokumencie tym stwierdzono między innymi:

„pozycja światowa geografii polskiej [...] zaczęła w drugiej połowie lat 1970-tych stopniowo słabnąć. Przyczyny tego stanu rzeczy są złożone. Należy tu wymienić: [...]

3. niewłaściwą politykę wydawniczą, [...]

4. przede wszystkim zaś brak dyskusji metodologicznej w geografii od roku 1967.

Sprawą pilną staje się zorganizowanie starannie przygotowanej dyskusji (sesji naukowej) na temat charakteru i kierunków badań naukowych prowadzonych w Instytucie. [...] Sesja ta powinna się odbyć w pierwszej połowie roku 1981. [...] Potrzeby społeczne wymagają zajęcia się w szerszym niż dotychczas zakresie badaniami z geografii społecznej”.

Dyrekcja Instytutu, w osobie Jerzego Kostrowickiego, stała jednak na – słusznym, jak się obecnie wydaje – stanowisku, że taka sesja naukowa powinna być solidnie przygotowana, co wymagało nieco dłuższego czasu, zwłaszcza w ówczesnych warunkach cywilizacyjnych, kiedy to – co warto obecnie podkreślić – nie było komputerów osobistych, drukarek, internetu, poczty elektronicznej, telefaksów, telefonów komórkowych, a jedyna w Instytucie kopiarka dokumentów (xerox) była – zgodnie z przepisami ogólnopaństwowymi – obowiązkowo kontrolowana przed niewłaściwym politycznie użytkowaniem.

Na początku 1981 r. organizację planowanej konferencji powierzono Komitetowi Nauk Geograficznych PAN. Przewodniczącym Komitetu Organizacyjnego został Zbyszko Chojnicki, sekretarzem natomiast Jerzy Parysek.

W marcu 1981 r. Antoni Kukliński rozpoczął, w ramach otwartych seminariów w sali 102 przy Krakowskim Przedmieściu 30 w Warszawie na Wydziale Geografii Uniwersytetu Warszawskiego, dzielącego swą siedzibę z Instytutem Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN, debatę nad diagnozą gospodarki przestrzennej w związku z prowadzonym przez

siebie projektem badawczym na ten właśnie temat. W ramach tych seminariów rozpoczęto dyskusję nad potrzebą zmiany paradygmatu geografii polskiej, a więc także nad mechanizmami przemian paradygmatycznych w nauce. Stosunkowo mało jeszcze wtedy czytani w literaturze przedmiotu uczestnicy tych seminariów, nie wykluczając organizatora seminariów i piszącego te słowa, odwoływali się głównie do klasycznej, chociaż nieco już zdezaktualizowanej, książki Thomasa Kuhna z 1962 r. (Kuhn 1968). Jesienią 1981 r. dyskusje te przyciągały coraz szersze grono zainteresowanych „młodych gniewnych”. Po jednym z tych seminariów, z inicjatywy Rogera Bivanda, powołano w listopadzie 1981 r. Grupę Roboczą Geografów Radykalnych.

W przeciwieństwie do dominującej w środowisku młodych geografów polskich postawy ograniczającej się do krytykowania władzy i wykazywania jej błędów, a nawet złych intencji, zsocjalizowany w kulturze anglosaskiej R. Bivand stał na stanowisku, że „pomiaukiwanie po kątach” – jak określił to A. Kukliński (Rykiel, Węclawowicz, 1987) jest niewystarczające, niezadowolnienie powinno zaś znaleźć swe ramy instytucjonalne – w postaci wspomnianej wyżej Grupy Roboczej.

Podobnie jak Solidarność w skali ogólnospołecznej, Grupa Robocza miała wyraźnie sprecyzowany program negatywny, mało natomiast sprecyzowany program pozytywny. Ten ostatni koncentrował się na hasłach socjalizacji i humanizacji geografii polskiej oraz na żądaniu zorganizowania ogólnopolskiej konferencji metodologicznej, określanej mianem „drugiej Osiecznej” lub „anty-Osiecznej”, co było nawiązaniem do konferencji z 1955 r., podczas której ukształtowano normatywną strukturę badań geograficznych w Polsce. Postulowana konferencja miała wypracować normatywną strukturę badań geograficznych w Polsce. W intencji pomysłodawców establishment geograficzny („starzy”) miałby przedstawić referaty proponujące nowe perspektywy i kierunki rozwoju geografii polskiej, „młodzi” natomiast mieliby przygotować koreferaty. Warto przy tym zauważyć, że – podobnie jak cały ruch Solidarności w tym okresie – Grupa wykazywała postawy roszczeniowe, żądając, żeby – na jej żądanie – ktoś inny coś zorganizował. Jeśli nie usprawiedliwieniem, to z pewnością wyjaśnieniem tego zjawiska był fakt, że „młodzi gniewni” nie mieli żadnego zaplecza organizacyjnego, a być może i umiejętności, żeby taką konferencję zorganizować samodzielnie.

Odwołując się do szeroko, chociaż niejasno rozumianego „radykalizmu”, Grupa była ideologicznie pluralistyczna. Dwie najwyraźniej rysujące się opcje programowe odwoływały się, odpowiednio, do (1) szeroko rozumianego projektu humanistycznego, nawiązującego zwłaszcza do neotomizmu, czego zwolennikiem byli zwłaszcza Maciej Jakubowski i Jerzy Grzybowski, oraz (2) do neomarksizmu, za czym optował zwłaszcza Zbigniew

Rykiel. Zdecydowano, że do ferii świątecznych, tj. do 21 grudnia 1981 r., należy przygotować deklarację programową Grupy, które to zadanie powierzono Zbigniewowi Ryklowi. Z powodu jednak wprowadzenia stanu wojennego w dniu 13 grudnia tegoż roku Grupa Robocza więcej się już nie zebrała. Mimo to desygnowany na autora deklaracji programowej starał się wypełnić powierzone mu zadanie, pisząc między listopadem 1981 a marcem 1982 r. tekst, który rozrósł się do rozmiarów książki. Z powodu utrudnionego wówczas kontaktu geografów polskich ze światem zewnętrznym książka ta została wydana dopiero dwa lata później w Barcelonie (Rykiel 1984). W książce tej pojawiły się po raz pierwszy hasła *geografii z ludzką twarzą* i *geografii w ludzkiej skali*. W sposób charakterystyczny dla ówczesnych stosunków społecznych w nauce, książka ta niemal wcale w Polsce nieczytana – choćby z powodów językowych – została generalnie uznana za „niesłuszną”.

Po wprowadzeniu stanu wojennego hasło walki z „kontrrewolucją” w Polsce niektórzy konserwatywni decydenci polityczni ochoczo utożsamili z walką ze wszelkimi przejawami niezadowolenia, jakie ujawniły się w 1980 r. W tych jednak ramach nauka cieszyła się znaczną autonomią. Inaczej niż w czasach odchodzenia od poprzednich przełomów politycznych, zezwolono na publikację wszystkich książek złożonych do druku, a jeszcze niewydanych. Ogólna atmosfera „normalizacji”, a nawet „dalszej normalizacji”, faworyzowała jednak kontrrewolucję w nauce.

Po zniesieniu stanu wojennego w lipcu 1982 r. przystąpiono jesienią do organizowania oczekiwanej konferencji, która miała się odbyć w Rydzynie od 27 do 30 czerwca 1983 r. Oprócz innych okoliczności, wybór tej lokalizacji miał wielkie znaczenie symboliczne, gdyż Rydzyna jest położona kilkanaście kilometrów od Osiecznej. Nie przewidywano żadnych eksperymentów rewolucyjnych, proponując „młodym gniewnym” przygotowanie referatów, które miały być przedmiotem ogólnej dyskusji. Tematyka poszczególnych referatów nie była wprawdzie narzucona, była jednak zadana przez organizatorów oraz ujęta w ramy – wciąż obowiązujących, chociaż właśnie kontestowanych przez „młodych gniewnych” – „geografii branżowych”. Również kilkusobowe zespoły autorskie nie organizowały się na zasadzie doboru, lecz były wyznaczone przez organizatorów. Wśród kilkunastu wyznaczonych grup, piszącemu te słowa przypadło uczestnictwo w grupie przygotowującej referat pt. *Główne problemy, wyniki badawcze i funkcje geografii społeczno-ekonomicznej* (Potrykowski i inni, 1983), gdzie był odpowiedzialny za rozdział pt. *Przemiany paradygmatu polskiej geografii społeczno-ekonomicznej*.

Ponieważ przed konferencją grupy spotykały się dwukrotnie w Poznaniu z organizatorami w celu zreferowania tez swych wystąpień, przedmiot referatów i poglądy ich autorów były znane, wzbudzając

zaciekawienie organizatorów i dyskusję wśród potencjalnych referentów. Informacje o ogólnej wymowie referatów przenikały drogami nieformalnymi na zewnątrz, wzbudzając pewną nerwowość establishmentu, która uzewnętrzniła się na samej konferencji, zwłaszcza w stosunku do dwóch wystąpień: Zbigniewa Rykła i Andrzeja Rachockiego (*Rzecz o geomorfologii naszej*). Przejawiło się to w kilku faktach, w tym co najmniej dwóch spektakularnych. Po pierwsze więc, w programie konferencji przewidziano na każde wystąpienie po 40 minut, aby można było szczegółowo przedstawić treść referatów. Kiedy jednak pierwszy z referentów, Konrad Dramowicz, wyszedł na mównicę, przewodniczący obradom Antoni Kukliński zapowiedział, że referent ma do dyspozycji 20 minut, co dotyczyło także pozostałych referentów. (Dla porównania, referaty w Osiecznej w 1955 r. trwały po kilka godzin – por. Rykiel, Węclawowicz, 1988). W tej sytuacji piszący te słowa, desygnowany przez współautorów do wygłoszenia referatu, musiał się ograniczyć do części paradygmatycznej, co wzbudziło jeszcze większe emocje establishmentu, a prowadzący obrady oraz paru ich starszych uczestników – po drugie – nie zdołali się powstrzymać od wykrzykiwania swej dezaprobaty.

W obu wspomnianych wyżej referatach pojawiły się najważniejsze metafory tej konferencji, z których przynajmniej niektóre zadomowiły się następnie na dość długo w zasobie potocznych pojęć geografii polskiej. W referacie A. Rachockiego były to *geografia natolińska* i *kórnicka*, w referacie Z. Rykła natomiast *geografia z ludzką twarzą*, *geografia w ludzkiej skali*, *geografia folwarczna* oraz Osieczna jako *Jałta geografii polskiej*.

Geografia natolińska i kórnicka były metaforami zaściankowości geografii polskiej. Postulat *geografii z ludzką twarzą* i w *ludzkiej skali* pojawił się po raz pierwszy publicznie właśnie w Rydzynie, co warto podkreślić z tego powodu, że wskutek długiego i wybiórczego publikowania wyników konferencji hasła te zostały najpierw opublikowane przez Konrada Dramowicza. Metafora geografii folwarcznej odnosiła się do wypracowanego na konferencji w Osiecznej sposobu instytucjonalizacji geografii polskiej, polegającego na istnieniu zakładów, w których wszystkie istotne funkcje organizacyjne pełnili ich kierownicy, którzy z czasem wyrosli na prawdziwych mistrzów swych szkół naukowych, pozostali pracownicy pełnili zaś funkcję wyrobników nauki, nierzadko jednak wybitnych, przez co cały system był efektywny.

Metafora (konferencji w) Osiecznej jako Jałty geografii polskiej, autorstwa Marka Jerczyńskiego, wygłoszona jednak publicznie w Rydzynie przez Zbigniewa Rykła, okazała się bulwersująca dla części establishmentu. Zbulwersowanie to, zwerbalizowane przez Antoniego Kuklińskiego, wynikało z faktu, że Jałtę, rozumianą jako konferencję jałtańską trzech

przywódców wielkich mocarstw w 1945 r., identyfikowano z zaprzęgnięciem Polski Rosji przez zachodnich sojuszników tej pierwszej, chociaż faktycznie dokonało się to w Teheranie w 1943 r., w Jałcie zaś Polacy o tym fakcie tylko się dowiedzieli, Winston Churchill zaproponował zaś tam Josifowi Stalinowi strefy wpływów i tego właśnie ostatniego faktu dotyczyła ta metafora.

Szczególnie bulwersująca okazała się natomiast ocena dotychczasowego dorobku geografii polskiej i jej uwikłań ideologicznych. Przedstawiciele establishmentu byli zbulwersowani banalną w istocie tezą – którą obecnie można znaleźć w każdej analizie okresu powojennego – że rok 1956 był wprawdzie zmianą ekipy rządzącej, nie był natomiast żadnym przełomem ideologicznym. Andrzej Friszke (2003) stwierdza, że realny socjalizm po 1956 r. to stalinizm minus powszechny terror. Andrzej Paczkowski (1995) twierdzi, że „stan taki miał właśnie miejsce po roku 1956 i trwał aż po rok 1980”. Krystyna Kersten (1990), Andrzej Paczkowski (1995) i Hanna Świda-Ziemba (1997) nie zgadzają się zaś, że Październik 1956 r. położył kres totalitarnemu eksperymentowi. Antoni Kukliński uważał natomiast, czemu dał wyraz podczas swych seminariów w 1981 r., że stalinizm w Polsce obalił on samowtór ze Stanisławem Leszczyckim, jeszcze przed Władysławem Gomułką i Lechosławem Goździkiem.

Tym bardziej więc program rozwoju geografii polskiej przedstawiony na konferencji w Osiecznej w 1955 r. musiał bazować na – nieco tylko złagodzonym – (neo)stalinizmie. „Każdy badacz ma [...] swobodę wyboru własnego światopoglądu, a więc i odpowiadającego mu systemu filozoficznego. Założenie, że może to być wybór dowolny, musiałoby się jednak opierać na przypuszczeniu, że badacz nie jest uwikłany w relacje w społeczeństwie, w którym żyje. Gdyby nawet jednak przyjąć, że jako człowiek badacz ma znaczną swobodę wyboru odpowiadającego mu systemu filozoficznego, to byłoby naiwnością przypuszczenie, że równą swobodę ma jako badacz – od czasu, kiedy istnieje nauka instytucjonalna. [...] Bezpodstawne byłoby [bowiem] przypuszczenie, że państwo – w przeważającej mierze finansujące badania podstawowe – mogłoby i chciało pozbawić się wpływu na kierunki tych badań i ich założenia ideologiczne” (Rykiel 2005: 92). Ze strony A. Kuklińskiego nie była to jednak bynajmniej tęsknota za komunizmem, lecz raczej za młodością, zwłaszcza zaś za pozostawianiem w centrum wydarzeń historycznych.

W przerwie konferencji Kazimierz Dziewoński stwierdził, że aby formułować tak uogólniające wnioski dotyczące przemian paradygmatów w geografii polskiej, jak w referacie 34-letniego Z. Rykła, trzeba by mieć 60 lat. Były to słowa zarówno uznania, jak i przestrogi. Obecnie, przekroczwszy już oczekiwany wiek, autor stwierdza, że nie wszystkie formułowane przezeń wówczas wnioski były słuszne, nie dlatego jednak że były

zbyt daleko idące, lecz dlatego że były zbyt ostrożne – zarówno z powodu ówczesnego stanu wiedzy autora, jak i z powodów kurtuazyjnych. Chociaż oba ośrodki kontestacji geografii instytucjonalnej, tj. A. Kukliński i „młodzi gniewni”, różniły się ideologicznie i zmierzały do odmiennych celów instytucjonalnych, to miały jedną cechę wspólną. Cechą tą było naiwne przekonanie o możliwości wspólnoty celów establishmentu i kontestatorów. Naiwność A. Kuklińskiego brała się z przekonania o możliwości powtórzenia rewolucji establishmentu przeciw sobie samemu z 1955 r. (Rykiel, Węclawowicz, 1987), naiwność „młodych gniewnych” natomiast – z postaw roszczeniowych, w jakich zostali wychowani.

To, czego zdecydowanie brakowało w przedstawionej w Rydzynie ocenie mechanizmów funkcjonowania rozwoju geografii polskiej, to brak analizy mechanizmów grupotwórczych w zbiorowości geografów polskich, w tym tworzenia się grup interesów i antyrozwojowych grup interesu (Zybertowicz 2005). Punktem wyjścia jest, wykazany przez Davida Harveya (1973), związek rewolucji naukowych z rewolucjami społecznymi i przedstawiona przez niego klasyfikacja teorii na rewolucyjne, kontrrewolucyjne i *status quo* (Harvey 1972). Dla oceny historii geografii polskiej istotny jest zatem fakt, że – wbrew złudzeniom z Rydzyny – nie każda zmiana paradygmatu musi być wynikiem rewolucji naukowej, mogą się bowiem zdarzać kontrrewolucje i kooptacje kontrrewolucyjne. Kluczowy jest natomiast fakt, że jedyną rewolucją naukową w geografii polskiej była rewolucja neostalinowska z połowy lat pięćdziesiątych, wtedy bowiem dokonała się jedyna zasadnicza zmiana struktury władzy (Rykiel 1988) oraz mechanizmy jej funkcjonowania i rozwoju oraz ruchliwości społecznej (Rykiel 2006), które następnie tylko się reprodukowały według niezmienionych zasad. Symbolicznym tego wyrazem było przejście kierownictwa likwidowanej Centrali Rybnej w 1953 r. do administracji centralnej tworzonej właśnie Polskiej Akademii Nauk (Rykiel 1989).

Konferencja w Rydzynie była oczywistym fiaskiem z punktu widzenia przebudowy geografii polskiej, ponieważ – w przeciwieństwie do konferencji w Osiecznej – nie przyniosła żadnych decyzji normatywnych. Jako udana próba skanalizowania fermentu „młodych gniewnych”, którym pozwolono się wygadać, nigdy jednak nie dopuszczono do publikowania najbardziej krytycznych oryginalnych referatów tam wygłoszonych, zaoferowała częściową publikacją materiałów z tej konferencji (Kulikowski i inni, 1984), „niestety po angielsku” (Kukliński 1985: 175). Jako klasyczny przykład kontrrewolucji naukowej, konferencja ta skończyła się przemyślaną decyzją o niepodejmowaniu żadnych działań reformujących dyscyplinę (Rykiel 2011). Następnie zaś po długoletnim wyczekiwaniu na opadnięcie – bynajmniej już nie silnych – nastrojów rewolucyjnych, zdecydowano się w końcu opublikować Orwellofską wersję wydarzeń (Kulikow-

ski i inni, 1991), tj. nie taką, jaka faktycznie była, ale jaka powinna była być, tj. „słusznej”, a więc mającej stworzyć wrażenie, że w Rydzynie nie było ani radykalnych nastrojów młodszego pokolenia, ani nerwowości starszego. Był to więc klasyczny przykład przemocy symbolicznej (Bourdieu 1988), polegającej na przekazywaniu nauczaniem przez nauczających takiego opisu świata, który ci pierwsi uznają za oczywisty i zasadny, szerzej zaś – na takim oddziaływaniu dominujących grup społecznych, by podporządkowani tak właśnie postrzegali rzeczywistość, w tym samą relację dominacji, której są ofiarą (Rykiel 2011). Rezultatem tego jest reprodukcja struktury społecznej w akademickim środowisku społecznym. Rydzyna została więc spacyfikowana i objęta cenzurą środowiskową, co świadczy o tym, że była ona niebezpieczna dla ówczesnego establishmentu geograficznego.

W Rydzynie po raz pierwszy próbowano zbadać mechanizmy społeczne rozkwitu i upadku geografii polskiej jako dyscypliny naukowej – chociaż w dość łagodny, a nawet naiwny sposób – i dlatego właśnie nie dopuszczono do upublicznienia tego kierunku myślenia. Instynkt samozachowawczy decydentów geografii polskiej odnosi się bowiem do *ich* grupy społecznej, a nie do kategorii społecznej geografów, tym mniej zaś do interesu dyscypliny (Rykiel 2011), wspólnota interesów jest bowiem elementem grupotwórczym.

Piszący te słowa miał okazję uczestniczyć głównie w publikacji wydanej „niestety po angielsku”, czytelnik polski mógł więc odnieść wrażenie, że Zbigniewa Rykla w Rydzynie w ogóle nie było, „słuszny” referat wygłosił tam zaś Antoni Kukliński. Wygłoszone tam poglądy tego pierwszego autora opublikowano natomiast pod pseudonimem (Chojnicki 1986), stwierdzając, jakie poglądy „przedstawiano” w Rydzynie (tamże: 358), chociaż nie wiadomo, kto je przedstawiał. Co ciekawe, kilkakrotne próby publikacji tekstów na ten temat piszącego te słowa kończyły się niepowodzeniem, nawet jeśli je wcześniej zamawiano. Fakt ten argumentowano w ten sposób, że autor przedstawia nieprawdziwy przebieg wydarzeń z lat pięćdziesiątych i niewłaściwe ich oceny, czego – ironizując – najlepszym dowodem jest publikacja w „Progress in Human Geography” (Rykiel 1988). Gdyby jednak inkryminowane tezy wspomnianego autora były faktycznie nieprawdziwe, to należało oczekiwać ich – miazdzącej nawet – krytyki naukowej, odmowa ich publikacji nobilitowała je bowiem symbolicznie do rangi manifestu antysystemowego, czym bynajmniej nie były. Co jednak interesujące i ważne, zwalczanie „niesłusznych” poglądów przeprowadzono po bolszewicku, tj. polemizując z nieopublikowanym tekstem, który to fakt podważa tezę, że stalinizm obalono w Polsce w połowie lat 50. XX wieku. „Okoliczność, iż wokół [przedstawionych] tez [...] nie rozwinęła się rzeczywista, uczciwa dyskusja [...] akademicka – jest dodatkowym argu-

mentem na rzecz trafności obrazu [...], jaki się z tej [analizy] wyłania. Jest poważnym argumentem na rzecz tezy o intelektualnej słabości znacznej części środowiska" (Zybertowicz 2012).

Nie jest jednak nową tezą (Rykiel 1988), że były dwa kamienie milowe w historii geografii polskiej: konferencja w Osiecznej z 1955 r. i konferencja w Rydzynie z 1983 r. Pierwsza była elementem jedynej w historii dyscypliny rewolucji naukowej, której rezultatem była jedyna istotna zmiana struktury władzy w dyscyplinie. Druga natomiast była klasycznym przykładem kontrrewolucji naukowej, w ramach której w imię obrony interesów grupowych nie dopuszczono do koniecznej zmiany paradygmatu geografii polskiej (Rykiel 2011). Rola rewolucji stalinowskiej w geografii polskiej polegała na *trwałym* rozdzieleniu geografii fizycznej i społeczno-ekonomicznej, opartym nie tylko na odmiennej metodologii i przedmiocie badań, lecz i na odmiennych interesach, przede wszystkim zaś na wytworzeniu w zbiorowości geografów takich stosunków społecznych i ich instytucjonalizacji, w których rewolucja naukowa jest niemożliwa. Cały bowiem mechanizm negatywnej selekcji kadr naukowych jest wynikiem tego właśnie procesu społecznego, gdzie kluczowymi pojęciami są struktury interesów, struktura władzy, instytucjonalizacja, przemoc symboliczna, przemoc strukturalna (Rykiel 2011), antyrozwojowe grupy interesu (Zybertowicz 2005) i związany z tym mechanizm negatywnej selekcji kadr naukowych (Rykiel 2006).

D. Harvey (1973) wykazał nierozzerwalny związek rewolucji naukowych z rewolucjami społecznymi, nie może więc być mowy o żadnej rewolucji naukowej w geografii polskiej bez głębokiej zmiany struktury społecznej zbiorowości geografów, która to myśl jest wciąż aktualna.

Rewolucyjność konferencji w Rydzynie polegała na tym, że – w przeciwieństwie do konferencji w Osiecznej – była inicjatywą oddolną, a każdy uczestnik – zarówno referent, jak i dyskutant – mówił tam to, co myślał, co niektórym zresztą zostało na stałe. Dla pokolenia solidarnościowych trzydziestolatków konferencja w Rydzynie była pewnym doświadczeniem pokoleniowym, a nawet pokoleniotwórczym, można zatem mówić o pokoleniu Rydzyny. Dla poszczególnych uczestników tej konferencji była ona jednym z najważniejszych wydarzeń w ich karierze naukowej, niekiedy determinującym ich dalsze losy i kariery naukowe. Długotrwały brak publikacji pokonferencyjnej spowodował mitologizację Rydzyny, zwłaszcza wśród pokolenia nieco młodszego od referentów. Rozdane na konferencji kopie referatów były tak złej jakości, że nie nadawały się do dalszego kopiowania, zainteresowani przepisywali je więc ręcznie, piszący zaś te słowa krążył po polskich uniwersytetach z wykładami na temat swych koncepcji przedstawionych w Rydzynie.

Konferencja w Rydzynie była więc straconą szansą odnowy geografii polskiej, dorobek Rydzyny został zaś zmarnowany, ponieważ publikacja Orwellowskiej wersji wydarzeń w 1991 r., tj. osiem lat po konferencji, nie miała żadnego znaczenia, zwłaszcza że została wydana w wydawnictwie uniwersyteckim w niewielkim nakładzie. Symbolicznym zamknięciem epoki Rydzyny była zaś konferencja w Kościelisku w 1998 r., położonym – bardzo symbolicznie – między Nędzówką a Ciemniakiem.

Organizacyjne i strukturalne skutki tej sytuacji należy ocenić nadzwyczaj krytycznie, co uczyniono gdzie indziej i – ponownie – „niestety” po angielsku (Rykiel 2012). Nie zmienia to zresztą faktu, że geografia polska wciąż oczekuje na solidną analizę socjologiczną mechanizmów jej funkcjonowania i rozwoju (Rykiel 2011a). W analizie tej istotne miejsce powinna zająć koncepcja *odmowy wiedzy*, a zwłaszcza systemu odmowy wiedzy (Zybertowicz 2012). Analiza taka musiałaby opowiedzieć „o systemie społecznym [...] zbyt często utkanym ze złudzeń, lęków, manipulacji, pragnień, oszustw, półprawd, zdrad, braku odwagi cywilnej, wreszcie interesów o takiej sile, że nie pozwoliły one [...] przez tyle lat wypłatać się ze spirali krętałów” (tamże). Każdy więc „niebanalny i nadal unika[tow]y, naukowo uzasadniony wgląd w gry interesów dał[b]y wgląd w mechanizmy kreacji i podtrzymywania tzw. autorytetów [...] jako nieformalnych, ale niekiedy skutecznych regulatorów zachowań zbiorowych. Wgląd w postawy niemałej części [...] świata akademickiego” (tamże).

LITERATURA

- Bourdieu P., 1988, *Homo Academicus*. Stanford, Stanford University Press, California.
- Chojnicki Z., 1986, *Refleksje dotyczące teraźniejszości i przyszłości geografii polskiej*, „Przegląd Geograficzny”, 58, 357-377.
- Friszke A., 2003, *Stopniowanie zniewolenia*, „Tygodnik Powszechny”, <http://www.tygodnik.com.pl/numer/275416/friszke.html>.
- Gregory D., 1978, *Ideology, science and human geography*, Hutchison, London.
- Harvey D., 1972, *Revolutionary and counter-revolutionary theory in geography and the problem of ghetto formation*, „Antipode”, 4, 3, 1-13; <http://www.praxis-epress.org/CGR/11-Harvey.pdf>.
- Harvey D., 1973, *Social justice and the city*, Arnold, London.
- Kersten K., 1990, *Narodziny systemu władzy. Polska 1943–1948*, Kantor Wydawniczy SAWW, Poznań.
- Kuhn T. S., 1968, *Struktura rewolucji naukowych*, PWN, Warszawa.
- Kukliński A., 1985, *Podstawowe problemy rozwoju geografii polskiej w latach osiemdziesiątych*, „Przegląd Geograficzny”, 57, 174-181.

- Kulikowski R., Łoboda J., Maik W., Potrykowska A., Potrykowski M., Rykiel Z., Stryjakiewicz T., 1991, *Warunki rozwoju geografii społeczno-ekonomicznej*; w: Z. Chojnicki (red.): Podstawowe problemy metodologiczne rozwoju polskiej geografii. Poznań: UAM, Seria Geografia, 48, 135-138.
- Kulikowski R., Łoboda J., Maik W., Potrykowski M., Rykiel Z., Stryjakiewicz T., 1986, *Conditions of the development of socio-economic geography*, "Concepts and Methods in Geography", 1 (1984), Uniwersytet Adama Mickiewicza, Poznań, s. 44-47.
- Organizacja badań naukowych i polityka kadrowa Instytutu. Postulaty Komisji Zakładowej NSZZ Solidarność do Dyrekcji Instytutu Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN*, przedstawione na zebraniu pracowników z dyrekcją Instytutu w dniu 24.10.1980.
- Paczkowski A., 1995, *Pół wieku dziejów Polski 1939–1989*, PWN, Warszawa.
- Potrykowski M., Kulikowski R., Łoboda J., Maik W., Rykiel Z., Stryjakiewicz T., 1983, *Główne problemy, wyniki badawcze i funkcje geografii społeczno-ekonomicznej*, Referat na Ogólnopolskiej Konferencji Metodologicznej „Podstawowe problemy rozwoju geografii polskiej”, 27-30 czerwca 1983. Komitet Nauk Geograficznych PAN, Rydzyna.
- Rykiel Z., 1984, *Geografía dialéctica: una perspectiva polaca*, Publicacions i Edicions de la Universitat de Barcelona; Colección Geo-Crítica: Textos de Apoyo, Barcelona.
- Rykiel Z., 1988, *The functioning and the development of Polish human geography*, "Progress in Human Geography", 12, s. 391-408.
- Rykiel Z., 1989, *Droga do geografii polskiej*, Wywiad z prof. Leszkiem Kosińskim, (zapis nieautoryzowany), Raport dla problemu CPBP 09.8, Uniwersytet Warszawski, Instytut Gospodarki Przestrzennej, Warszawa.
- Rykiel Z., 2005, *Rola i miejsce współczesnej geografii osadnictwa w systemie nauk geograficznych*, [w:] S. Liszewski, W. Maik (red.), *Rola i miejsce geografii osadnictwa i ludności w systemie nauk geograficznych*, Studia i Materiały Instytutu Geografii i Gospodarki Przestrzennej Wyższej Szkoły Gospodarki w Bydgoszczy, 1, Bydgoszcz, s. 89-94.
- Rykiel Z., 2006, *Układ antyrozwojowy*, „Forum Akademickie”, 1 (149), s. 25-27.
- Rykiel Z., 2011, *Krytyka krytyki czyli elementy socjologii geografii*, „Przestrzeń Społeczna (Social Space)”, 1, s. 205-215.
- Rykiel Z., 2012, *Rydzyna – the anatomy of a scientific counter-revolution*, „Przestrzeń Społeczna (Social Space)”, 4.
- Rykiel Z., Węclawowicz G., 1987, *Wywiad z prof. Antonim Kuklińskim*, (zapis nieautoryzowany), Raport dla problemu CPBP 09.8., Uniwersytet Warszawski, Instytut Gospodarki Przestrzennej, Warszawa.
- Rykiel Z., Węclawowicz G., 1988, *Wywiad z prof. Kazimierzem Dziewońskim*, (zapis nieautoryzowany), Raport dla problemu CPBP 09.8., Uniwersytet Warszawski, Instytut Gospodarki Przestrzennej, Warszawa.
- Świda-Ziemba H., 1997, *Człowiek wewnątrznie zniewolony. Mechanizmy i konsekwencje minionej formacji – analiza psychologiczna*, Wyd. UW, Warszawa.

Zybertowicz A., 2005, *AntyRozwojowe Grupy Interesów: zarys analizy*, [w:] W. Wesołowski, J. Włodarek (red.), *Kręgi integracji i rodzaje tożsamości*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa, s. 299-324.

Zybertowicz A., 2012, *Bolkowatość III RP*, „Gazeta Polska”, Nr 9 z 29 lutego 2012, <http://www.gazetapolska.pl/15190-bolkowatosc-iii-rp>.

Oddajemy do rąk Czytelnika kolejny tom z serii „**PODSTAWOWE IDEE I KONCEPCJE W GEOGRAFII**” pt. „Dorobek polskiej geografii po konferencji w Rydzynie. Ocena krytyczna”. [...] Właśnie minęło 30 lat od przełomowej dla polskiej geografii konferencji w Rydzynie (1983 r.). Miała ona duże znaczenie dla przemian teorii i praktyki geografii. W Rydzynie zwrócono uwagę na odmienne od dotychczasowych możliwości interpretacyjne rzeczywistości badawczej geografii rozwijane zwłaszcza w krajach anglosaskich. W kontekście tym przedstawiono nowe pola badawcze naszej dyscypliny zwłaszcza nieistniejącą wcześniej geografii społeczną jej podejścia radykalne i behawioralne oraz zaprezentowano perspektywę humanistyczną w badaniach geograficznych. Mimo trudności instytucjonalnych w przebijaniu się efektów tej innowacyjnej konferencji do teorii i empirii polskiej geografii, czas pokazał, że jej dorobek nie został zaprzepaszczone. Niniejszy tom składa się z 13 prac, w których autorzy podjęli teoretyczną refleksję nad rolą konferencji w Rydzynie dla polskiej geografii oraz krytyczny namysł nad dorobkiem geografii po konferencji.

Ze Wstępu

Dotychczas w serii **PODSTAWOWE IDEE I KONCEPCJE W GEOGRAFII** ukazały się:

T. 1

Geografia jako nauka o przestrzeni, środowisku i krajobrazie

pod red. W. Maika, K. Rembowskiej i A. Suliborskiego, Łódź 2005

T. 2

Człowiek w badaniach geograficznych

pod red. W. Maika, K. Rembowskiej i A. Suliborskiego, Bydgoszcz 2006

T. 3

Geografia a przemiany współczesnego świata

pod red. W. Maika, K. Rembowskiej i A. Suliborskiego, Bydgoszcz 2007

T. 4

Terytorium, region, miejsce – czas i przestrzeń w geografii

pod red. W. Maika, K. Rembowskiej i A. Suliborskiego, Bydgoszcz 2008

T. 5

Ujęcia i problemy badawcze we współczesnej geografii

pod red. W. Maika, K. Rembowskiej i A. Suliborskiego, Bydgoszcz 2009

T. 6

Geografia Regionalna – scalenie i synteza wiedzy geograficznej

pod red. W. Maika, K. Rembowskiej i A. Suliborskiego, Łódź, 2011

T. 7

Związki geografii z innymi naukami

pod red. W. Maika, K. Rembowskiej i A. Suliborskiego, Bydgoszcz 2012

DOROBEK POLSKIEJ GEOGRAFII

PO KONFERENCJI

W RYDZYNIE



WYDAWNICTWO
UNIwersytetu
ŁÓDZKIEGO

www.wydawnictwo.uni.lodz.pl
e-mail: ksiegarnia@uni.lodz.pl
tel. (42) 665 58 63, faks (42) 665 58 62

ISBN 978-83-7969-338-2

